

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z 5 października 2012 r., IV CSK 244/12¹

1. Uzyskiwanie przez uprawnionego dochodów ze sprzedaży energii elektrycznej otrzymywanej przez przetworzenie energii wiatrowej za pomocą turbin wiatrowych posadowionych na gruncie oddanym mu – na podstawie stosunku obligacyjnego – do korzystania w celu eksploatacji tych urządzeń nie jest pobieraniem pożytków z rzeczy w rozumieniu art. 693 § 1 k.c.

2. Umowa dająca stronie uprawnienie do uzyskiwania dochodów ze sprzedaży energii elektrycznej otrzymywanej przez przetworzenie energii wiatrowej za pomocą turbin wiatrowych w zamian za okresowe świadczenie pieniężne określone jako procent od wartości sprzedanej energii elektrycznej jest umową nienazwaną, do której, w zakresie nią nieobjętym, mogą mieć odpowiednie zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o dzierżawie.

1. Głosowany wyrok Sądu Najwyższego rozstrzyga dwie, ściśle związane ze sobą kwestie. Pierwsza dotyczy oceny prawnej dochodu uzyskiwanego ze sprzedaży energii elektrycznej, otrzymywanej za pomocą turbin wiatrowych. Natomiast drugim rozstrzyganym problemem jest kwestia kwalifikacji prawnej umowy o korzystanie z cudzej nieruchomości oraz dającej stronie uprawnienie do uzyskiwania dochodów ze sprzedaży energii, otrzymywanej z elektrowni wiatrowych zbudowanych na tej nieruchomości. Uznając, że ani otrzymywana energia, ani też dochody uzyskiwane z jej sprzedaży nie stanowią pobierania pożytków z rzeczy, Sąd Najwyższy orzekł, że umowa uprawniająca do pobierania takich dochodów nie jest umową dzierżawy, lecz jest inną umową nienazwaną, do której znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego o dzierżawie. Stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje na aprobatę², zatem celem niniejszej glosy jest wzmocnienie argumentacji zawartej w uzasadnieniu wyroku oraz rozwinięcie niektórych wątków tego uzasadnienia.

2. Stan faktyczny sprawy był dość złożony. Przyczyniły się do tego zarówno wielokrotne modyfikacje treści umowy, jak i przekształcenia podmiotowe występujące po jednej ze stron umownego stosunku prawnego. Warto jednak podkreślić, że ustalenia faktyczne nie były przedmiotem sporu między stronami. Z tego też względu nie ma

¹ Opublikowany w „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 2013, nr 5, poz. 64.

² Krytycznie do stanowiska Sądu Najwyższego odniósł się Ł. M. Wyszomirski, w glosie do komentowanego orzeczenia, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2013, nr 10, poz. 95.

potrzeby drobiazgowego przedstawiania wszystkich elementów stanu faktycznego, można zatem poprzestać na przypomnieniu jego zasadniczych wątków.

Otóż, strony zawarły umowę, nazwaną przez nie „umową dzierżawy”, w ramach której wydzierżawiający oddał dzierżawcy nieruchomości gruntową w celu wybudowania na niej siłowni wiatrowych wraz z infrastrukturą niezbędną do eksploatacji tych urządzeń. Umowa została zawarta na czas oznaczony, obejmujący okres 30 lat. Na początku, czyli do czasu podłączenia siłowni wiatrowych do sieci elektrycznej, czynsz dzierżawny miał być płacony w kwocie sztywnej, po uzyskaniu tego połączenia zaś wysokość czynszu została określona jako odpowiedni procent przychodu od sprzedaży energii. Po upływie 5 lat wydzierżawiający oświadczył, że uznaje zawartą umowę za nieważną, wskazując, iż brak jest w niej przedmiotowo istotnych elementów umowy dzierżawy. Jednakże w przypadku zakwalifikowania ocenianej umowy jako innej umowy o korzystanie z nieruchomości wydzierżawiający złożył oświadczenie o jej wypowiedzeniu na podstawie art. 365¹ k.c.

Nie podzielałac stanowiska wydzierżawiającego, dzierżawca wystąpił do sądu z powództwem o ustalenie istnienia między stronami stosunku prawnego dzierżawy. Już na rozprawie pełnomocnik powoda zmienił nieco pierwotne żądanie, oświadczając, iż wola jego mocodawcy nie jest wyłącznie ustalenie istnienia umowy dzierżawy, lecz ustalenie istnienia umownego stosunku prawnego o charakterze nienazwanym.

3. Rozwiązanie zarysowanego sporu wymaga przede wszystkim analizy zawartej między stronami umowy z punktu widzenia jej kwalifikacji jako umowy dzierżawy. Jak wiadomo, treścią umowy dzierżawy jest zobowiązanie wydzierżawiającego do oddania dzierżawcy rzeczy do używania i pobierania pożytków, a obowiązkiem dzierżawcy jest zapłata wydzierżawiającemu umówionego czynszu, który może być zastrzeżony w pieniądzech lub świadczeniach innego rodzaju, a także może być oznaczony w ułamkowej części pożytków (art. 693 k.c.). Kluczową kwestią stało się więc ustalenie, czy w efekcie zawartej umowy dzierżawca uprawniony był do pobierania pożytków, a w szczególności, czy pożytkiem może być energia elektryczna bądź też dochody uzyskiwane z jej sprzedaży.

Przystępując do rozwiązania tego problemu, Sąd Najwyższy przywołał kodeksowo rozróżnienie pożytków na pożytki naturalne, cywilne oraz prawa. Przy czym główny wątek rozważań zawartych w tej części uzasadnienia wyroku opiera się na ustaleniach sądów powszechnych. Rozważania te sprowadzają się do oceny sytuacji prawnej powietrza przepływającego nad nieruchomością i uruchamiającego turbiny wiatrowe wytwarzające energię elektryczną. Sąd Najwyższy uznał, że przepływających mas powietrza nie można zakwalifikować jako pożytków z nieruchomości. Wspomniane masy powietrza przemieszczające się nad gruntem nie stanowią bowiem części składowych gruntu, a tym samym nie są one pożytkiem naturalnym. Dodatkowo Sąd Najwyższy zauważył, że również otrzymywanej energii elektrycznej „nie można zaliczyć do pożytku naturalnego, gdyż nie pochodzi z gruntu, lecz z urządzeń technicznych zamontowanych na tym gruncie”.

Teza Sądu Najwyższego wypowiedziana w cytowanym fragmencie uzasadnienia wymaga głębszej analizy. Należy bowiem zauważyć, że energia elektryczna jest uzyskiwana za pomocą odpowiednich urządzeń, jakimi są turbiny wiatrowe wprawiane w ruch przez przemieszczające się masy powietrza. Z tego też względu trzeba zastanowić się, jaki jest status prawny tych urządzeń, a w szczególności, czy ze względu na sposób ich połączenia z nieruchomością gruntową różna będzie kwalifikacja prawna uzyskanej energii. Sąd Najwyższy w swoich rozważaniach nie zastanawiał się nad tą kwestią, a jedynie uznał, że energia nie pochodzi z gruntu, lecz z urządzeń technicznych zamontowanych na gruncie. Tak się składa, że wyrażona przez Sąd Najwyższy teza nie podważa trafności głosowanego wyroku, jednak należy zauważyć, że turbiny wiatrowe zazwyczaj są tak połączone z gruntem, że spełniają definicję części składowej z art. 47 § 2 k.c.; są one bowiem urządzeniami trwale z gruntem związanymi (art. 48 k.c.). Powyższe rozważania nie dają jasnej odpowiedzi na pytanie, jakim dobrem prawnym jest uzyskiwana za pomocą turbin wiatrowych energia elektryczna. Jednak przy założeniu, że urządzenia służące do wytwarzania oraz przesyłania energii – zgodnie z art. 49 § 1 k.c. – nie wchodzą w skład przedsiębiorstwa, konsekwencją przeprowadzonego rozumowania byłoby stwierdzenie, że energia ta pochodzi z gruntu.

Nietrafny byłby jednak wniosek, iż energia jest pożytkiem naturalnym nieruchomości gruntowej. W badanym stanie faktycznym możliwości zakwalifikowania energii jako pożytku rzeczy sprzeciwia się art. 47 § 3 k.c., zgodnie z którym przedmioty połączone z rzeczą tylko dla przemijającego użytku nie stanowią jej części składowych. Wspomniane pojęcie przemijającego użytku nie zostało zdefiniowane przez ustawodawcę, niemniej jednak w nauce oraz w orzecznictwie panuje zgodne przekonanie, że nie chodzi tutaj jedynie o połączenie krótkotrwałe, chwilowe. Połączenie może trwać długi okres, dla oceny jego przemijającego charakteru zaś miarodajne jest to, że wedle woli stron nie chodzi o połączenie stałe³.

Odnosząc powyższe uwagi do analizowanego stanu faktycznego, należy stwierdzić, że połączenie turbin wiatrowych z nieruchomością gruntową spełniało kryterium przemijającego użytku, albowiem umowa o korzystanie z nieruchomości przez podmiot budujący na niej siłownię wiatrową była zawarta na czas oznaczony.

Jednak niezależnie od przedstawionej argumentacji, wypływającej z treści art. 47 § 3 k.c., dochodów ze sprzedaży energii otrzymywanej za pomocą turbin wiatrowych zbudowanych na gruncie oddanym do umownego korzystania na podstawie stosunku obligacyjnego nie można zakwalifikować jako pobieranie pożytków z rzeczy w rozu-

³ Por. Wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 1963 r., I CR 855/62, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 1964, nr 10, poz. 209; S. Rudnicki, w: S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2001, s. 154-155; E. Skowrońska-Bocian, w: K. Pietrzykowski (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449¹¹*, t. 1, Warszawa 2005, s. 196; W. J. Katner, w: *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, t. 1, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 1312.

mieniu art. 693 k.c. Przede wszystkim w grę mogłyby tutaj wchodzić jedynie pożytki naturalne rzeczy, czyli plody i inne odłączone od niej części składowe, stanowiące normalny dochód z rzeczy (art. 53 § 1 k.c.). Trzeba zatem pamiętać, że zarówno plody, jak też części składowe rzeczy stają się pożytkami dopiero po odłączeniu ich od rzeczy; z chwilą odłączenia bowiem stają się one rzeczami mogącymi stanowić samodzielny przedmiot prawa⁴. Energia elektryczna (również ciepła, jądrowa), ze względu na swoją niematerialną postać, nie może być uznana za rzecz, a tym samym nie może ona stanowić pożytku naturalnego w rozumieniu art. 53 § 1 k.c.⁵

4. Rozwiązanie zasadniczego punktu sporu dotyczącego kwalifikacji prawnej energii elektrycznej, ukierunkowało dalsze oceny Sądu Najwyższego. Skoro bowiem nie można traktować energii jako pożytku naturalnego, to zawarta pomiędzy stronami sporu umowa – mimo swojej nazwy – nie była umową dzierżawy, gdyż nie zawierała przedmiotowo istotnych elementów tej umowy. Nie oznacza to wcale, że omawiana umowa była umową nieważną. Powołując się na obowiązującą w stosunkach obligacyjnych zasadę swobody umów, Sąd Najwyższy przypomniał, że jej konsekwencją jest funkcjonowanie w obrocie prawnym – obok umów stypizowanych – umów nienazwanych. Przykładem takiej umowy nienazwanej jest właśnie analizowana umowa odpłatnego oddania nieruchomości gruntowej do korzystania, polegającego na posadowieniu na tej nieruchomości turbin wiatrowych oraz ich eksploatacji.

Trafnie zatem Sąd Najwyższy uznał, że sporna umowa kreuje stosunek prawny, którego treść jest najbardziej zbliżona do kodeksowej umowy dzierżawy. Stwierdzenie to uzasadnia wniosek wyrażony w drugim punkcie głosowanego wyroku, zgodnie z którym do wiążącej strony umowy nienazwanej należy odpowiednio stosować przepisy Kodeksu Cywilnego normujące umowę dzierżawy.

5. Poza omówionymi wyżej zagadnieniami materialnoprawnymi, w rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawie ujawniły się także sporne kwestie proceduralne. Wprawdzie strona powodowa, inicjując postępowanie sądowe, wystąpiła z żądaniem ustalenia istnienia umowy dzierżawy, jednak już na rozprawie – o czym była już wcześniej mowa – pełnomocnik powoda oświadczył, iż przedmiotem postępowania jest przesądzenie istnienia między stronami stosunku prawnego o charakterze nienazwanym, a nie wyłącznie dzierżawy.

Sądy niższych instancji nie uwzględniły żądania powoda, albowiem uznały, że oświadczenie jego pełnomocnika stanowi zmianę powództwa, która jest niedopusz-

⁴ Por. S. Rudnicki, op. cit., s. 161.

⁵ Por. S. Grzybowski, w: idem (red.) *System prawa cywilnego. Część ogólna*, t. 1, Wrocław 1985, s. 438 i 439; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2011, s. 124; B. Ziemianin, Z. Kuniewicz, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Poznań 2007, s. 148.

czalna w świetle artykułu 479⁴ § 2 k.p.c.⁶ Przepis ten – obecnie już nieobowiązujący – stanowił, że w toku postępowania nie można było występować z nowymi roszczeniami zamiast lub obok dotychczasowych. Jednakże w razie zmiany okoliczności powód mógł żądać, zamiast pierwotnego przedmiotu sporu, jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się mógł nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy. W świetle przywołanej regulacji niedopuszczalne były także jakiegokolwiek przekształcenia podmiotowe powództwa.

6. Stanowiska sądów powszechnych nie zaaprobował Sąd Najwyższy, dla którego punktem wyjścia przy ocenie omawianej kwestii proceduralnej była analiza przyczyny wszczęcia postępowania. Przede wszystkim Sąd Najwyższy zauważył, że powód był zmuszony do wszczęcia postępowania ze względu na zachowanie pozwanego, który uznawał zawartą umowę za nieważną, a w przypadku stwierdzenia jej ważności – dążył do zakończenia tego stosunku prawnego. Z tych względów sądy niższych instancji błędnie przyjęły, że interes prawny powoda ogranicza się jedynie do żądania ustalenia istnienia stosunku prawnego dzierżawy.

Zupełnie odmienne podejście do omawianego problemu zaprezentował Sąd Najwyższy, który rozważania nad kwestią żądania powoda przeniósł z art. 479⁴ § 2 k.p.c. na grunt art. 189 k.p.c. W ocenie Sądu Najwyższego oświadczenie pełnomocnika powoda stanowiło doprecyzowanie żądania pozwu. Oświadczenie to zmierzało do wykazania, że zasadniczym celem działania powoda było ustalenie istnienia stosunku prawnego, kwestię drugorzędną zaś stanowiła ocena charakteru prawnego tego stosunku. Zgodzić się należy ze stwierdzeniem Sądu Najwyższego, że nie nazwa decyduje o charakterze roszczenia, ale jego treść. Strony od początku błędnie nazywały istniejący między nimi stosunek prawny, określając go jako „umowa dzierżawy”. Jednak w rzeczywistości strony używały tego wyrażenia dla określenia łączącego je stosunku prawnego, który – jak się okazało – był umową nienazwaną umożliwiającą korzystanie z rzeczy cudzej. Z tych względów trafne jest stanowisko Sadu Najwyższego, wedle którego złożone na rozprawie oświadczenie pełnomocnika powoda nie stanowiło przedmiotowej zmiany powództwa, a jedynie było konkretyzacją już zakreślonego jakościowo roszczenia.

ZBIGNIEW KUNIEWICZ, SZYMON SŁOTWIŃSKI

⁶ Szerzej na temat niedopuszczalności przedmiotowej zmiany powództwa zob. J. Broł, w: K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 367-505*³⁷, wyd. 5, Warszawa 2010 s. 553; J. Gudowski, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 503.